

Święto Dziadów

1 listopada 2012

Polacy jak na Lechitów i Słowian przystało są radosnym narodem. Zauważcie, że w naszych zwyczajach nie ma smutnych świąt! Powiecie zaraz zaraz a Święto Zmarłych? No właśnie Święto Zmarłych nie jest smutnym świętem! Na dodatek wywodzi się ze Świąt Dziadów, słowiańskich dni oddawania czci zmarłym przodkom.

POCHODZENIE ŚWIĘTA I DZIADY DAWNIEJ

Dziady, to zwyczaj ludowy Słowian i Bałtów, wywodzący się z dawnych, pogańskich obrzędów słowiańskich. Celem obrzędu było oddanie czci przodkom, a nie tylko jak to na ogół się pisze – nawiązanie kontaktu z duszami zmarłych i pozyskanie ich przychylności.

W tym święcie, chodziło o okazanie wdzięczności Dziadom (przodkom), zachowanie ich w żywej pamięci i podziękowanie za podarowaną nam przez przodków możliwość bycia między żywymi oraz odbycia życiowej drogi na Ziemi.

Cechą Słowian, jest głęboki szacunek do zmarłych, jako tych, od których pochodzimy. Oddawanie czci dziadom istniało zawsze, wynikało to również z wiary w życie pośmiertne, bytu równorzędnego życia ludzkiego.

Dawniej Dziady obchodzono cztery razy do roku, w okresie równonocy i przesilenia, czyli pomiędzy dniem 20 a 26 danego miesiąca, najlepiej podczas pełni Księżyca. A więc były Dziady Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe. Letnie i Zimowe nazywano też Babami.

Tak więc pierwotnie Dziady powinno się obchodzić pomiędzy: 20 a 26 bierznia (polska nazwa marca), 20 a 26 czerwca, 20 a 26 września oraz 20 a 26 grudnia.

Oddawanie czci zmarłym chyba istnieje tak długo, jak człowiek. Na Słowiańszczyźnie cześć oddawano zawsze własnym przodkom w miejscach, gdzie grzebano zwyczajowo zwłoki lub prochy – na smętarzach (prawidłowa nazwa cmentarza) lub żalnikach, albo we własnym gospodarstwie. Czczono też pamięć władców i bohaterów w wyjątkowy sposób – sypiąc im okazałe kurhany i kopce (któż nie zna Kopca Kraka – a takich miejsc jest więcej). W miejscach pochówku władców, odbywały się więc także Święta Dziadów.

Kopiec Kraka

Obrzędy z okazji Dziadów odbywały się również w na wzgórzach, wzniesieniach, pod świętymi drzewami, w miejscach uważanych za święte (za chrześcijaństwa czasem nawet przy kaplicach czy kościołach, które często były budowane na dawnych miejscach pogańskich).

DAWNE WIERZENIA ZWIĄZANE ZE ZMARŁYMI

Bez względu jak starano się wymazać z pamięci naszą przeszłość której częścią były i zwyczaje, zamierzenie to nie do końca się udało. Przetrwały one w nazwach własnych, pieśniach ludowych, podaniach, czy nawet spisanych przez tych co je tępilli, bądź się stykali, w naszej podświadomości która objawia się po zachowaniu oraz we współczesnych świętach czy to kościelnych czy to państwowych. Któż z nas nie zna topienia Marzanny, pisanek, oblewania wodą, Nocy Kupały, Dożynek, czy Dziadów...

Dziady Wiosenne

Dziady to były święta radości, dumy, chwały zmarłych, którzy stworzyli nas jako swoje najważniejsze dzieło życia. Dlatego w tym dniu śpiewano, jedzono, pito, śmiano się, tańczono, biesiadowano na grobach.

Miejsce pochówku Dziadów stanowiło dla Słowian jakby

pośmiertną chatę. Wzywano więc Dziadów do wspólnego posiłku i biesiady jako gospodarzy tego miejsca.

Należy jeszcze dodać, że czynności związane z czarami, wzywaniem zmarłych po to by powiedzieli coś żywym, przekazali wiedzę – nie mają nic wspólnego ze Świętem Dziadów, jak to się przypisuje.

Ponadto Zaświaty dla Słowian to nie było straszne miejsce. Nie było także sądu nad duszą, gdy zmarły szedł do Nawi. Bogowie przyjmowali w Zaświaty wszystkich – kto był prawy zażycia nie musiał się niczego obawiać, kto był nieprawy na ogół miał możliwość odrodzenia (odkupienia winy).

Był tylko jeden rodzaj dusz, które wymagały pomocy – były to Zdusze, które albo błąkały się po Nawiach, albo po Ziemi z różnych powodów, w które nie wnika.

Ogień świecono jako znak chwały, czci – dla zmarłego oraz dla bogów, dymy z ogniska niosły ku niebu modły, obietnice, spalone pokarmy, kwiaty, zioła, wieńce i prośby o opiekę. Ogień odpędzał upiory przed wyjściem na świat (np. samobójców). Ogniska rozpalano, by wędrujące dusze odnalazły drogę i by mogły spędzić czas wśród bliskich.

Jesienne Święto Dziadów u Słowian Zachodnich miało też kształt duchowy. Nie czczono zmarłych, ale wywoływano ich duchy po imieniu i zaopatrywano na dalszą drogę. W nocy odbywała się uczta dziadowska, zwana też uczcią Kozła. Uczcie przewodził gęślarz i człowiek w rogatej masce. W uczcie tej mogli brać udział tylko ludzie starzy i żebracy, czyli będący już "jedną nogą" w zaświatach. Dziadowie na uczcie reprezentowali Welesa, który przeprowadzał dusze z zaświatów podziemnych do zaświatów górnych (Wyraju), z których mogli oni powrócić na ziemię wraz z ptakami i nowym życiem. Żywi prosili dziadów żeby imiennie wzywali zmarłych na ucztę, która miała ich zaopatrzyć w moc potrzebną do udania się do Wyraju.

Jadło dla zmarłych

Pozostali członkowie społeczności przygotowywali ucztę, w której nie uczestniczyli, a o zachodzie Słońca palili ognie na miejscach pochówków. W tym dniu wspierano jałmużną żebraków aby wspominali dusze zmarłych.

Żebracy w Zaduszki na cmentarzu w Kamieńcu Podolskim

W tym dniu niektóre czynności były zakazane, np. wylewanie wody po myciu naczyń przez okno, by nie oblać zabłąkanej tam duszy i palenie w piecu, bowiem tą drogą dusze dostawały się niekiedy do domu. W tę noc okna i drzwi musiały być otwarte. Poczęstunek dla przodków można było też umieścić w piecu – w głównym miejscu chaty.

Palenie ogniska

Również o zachodzie słońca odbywało się rozpalanie stogu pogrzebowego, aby zmarli, którzy pozostawali jeszcze Świętym Gaju (gaj-od starosłowiańskiego goit -miejsce gdzie dusze się goją) mogli udać się wraz ze słońcem do krainy Welesa, Nawi.

NISZCZENIE ZWYCZAJU

Po chrzcie Polski pogańskie miejscowe zwyczaje, były stopniowo ograniczane i zakazywane. Nie wszystko jednak udało się zniszczyć z pamięci oraz powiedzmy zakopać w ziemi. Zwyczaje słowiańskie zbyt głęboko tkwiły w nas, były jego częścią, dlatego to, czego nie udało się wyprzeć nawet surowymi zakazami, było przejmowane i dostosowane do chrześcijaństwa. I dobrze bo zwyczaje nasze są piękne i ważne dla kształtowania duszy człowieka. Jednym z nich jest Święto Dziadów – współczesny odpowiednik Zaduszek.

Kościół katolicki nie mogąc zwalczyć tego ważnego święta, zmuszony został przyjąć święto jesienne (ograniczając je do jednej pory roku, na dzień 2 listopada).

To wysiłki Kościoła na Słowiańszczyźnie związały słowiańskie

święto przodków z dniem Wszystkich Świętych i przesunęły je sztucznie w miejsce, w którym jest dzisiaj.

I tak oto Dziady stały się Zaduszkami, obchodzonymi dzień po Wszystkich Świętych. A zanikającym zwyczajem stało się oddawanie czci na wiosnę w okolicach Wielkiej Nocy...

Należy też dodać jeszcze jedno. Nadal niszczy się okazywanie pamięci przodków, choć już nie przez Kościół, ale przez nas samych. Zauważcie, co obecnie oznacza słowo „dziad”. Ty dziadzie! To zdanie zna każdy, nie? A dziadami są przecież nasi przodkowie. Tak się niszczy nas, poprzez nadawanie nowego znaczenia słowom wymagającym szacunku! Innym jest słowo „wieśniak”, choć wieśniakiem jest każdy mieszczuch, bo ze wsi wszyscy pochodzą.

DZIADY OBECNIE – PODOBIENSTWA I RÓŻNICE

Kościół zmienił zwyczaj oddawania czci przodków. W dniu 1 listopada wierni oddają cześć świętych Kościoła, obcych rodowo dla nich, a nie swoich przodków – dziadów jak powinno być. 2 listopada wspomina się zmarłych. Już nie oddaje się czci zmarłym, ale tylko WSPOMINA się ich. Różnica to bardzo ważna. Wspomnieć można zmarłego znajomego lub nawet obcego, natomiast bliskim należy oddawać cześć, jako tym, z których się wywodzimy! Nie zaprzecza to w niczym naszej wierze. Dlaczego się na to nie pozwala, skoro i tak wszyscy ją oddają w tym dniu swoim przodkom? Przecież 4 przykazanie nakazuje nam czcić ojca i matkę?

Tak więc w Święto Zmarłych, tak jak w Dziadach, najważniejszą częścią obrzędów tego dnia jest bycie w miejscu pochówku zmarłych i oddanie im czci (niezależnie jak to się nazywa), którzy wydali nas na świat, którzy spowodowali że żyjemy (jesteśmy).

Kwaterna Szarych Szeregów

Nie zniknął też zwyczaj związany z paleniem świec (świece,

znicze), składaniem kwiatów, ale także pokarmu (miodek, chlebek) i dymu ze świec i kadzideł z ziół wonnych (z tym, że nie wiemy po co to się robi).

DLACZEGO NALEŻY CZCIĆ ZMARŁYCH

Oddawanie czci jest rodzajem podziękowania za swój żywot. Obecnie w tej całej gonitwie jest sposobem na zachowanie pamięci o nich, ich życiu i łączących nas z nimi więziach i zależnościach. To oni nas stworzyli i ukształtowali nasze cechy i umiejętności. Nieraz inne niż sami mieli, inaczej niż chcieli, ale sprawili, że jesteśmy tacy, jacy jesteśmy. Święto Zmarłych jest okazaniem im wdzięczności!

Uważam, że to święto nie powinno być tylko smętną żałobą za zmarłymi, którzy odeszli. Odeszli przecież do lepszego świata. Myślę, że nic złego w tym nie ma by nadal ucztować i miło wspominać swoich dziadów (przodków).

Święto to służy też zachowaniu pamięci zbiorowej narodu, jego dziejów oraz nauczaniu zachowania obywatela będącego częścią państwa na podstawie wzoru postępowania zmarłych osób.

Cmentarz we Lwowie

Dlatego też oddaje się cześć pamięci narodowych bohaterów i dokonuje się uświadomienia obywatelom bogatej przeszłości państwa. Dlatego właśnie szczególnie wiele świeateł zapala się przy grobach narodowych bohaterów i ich pomnikach, przy powstańczych mogiłach, w miejscach szczególnej narodowej pamięci! Cześć i chwała bohaterom słyszymy! Bo im się to należy.

POSŁOWIE

Jak widać z powyższego, współczesne Święto Zmarłych wywodzi się z pogańskiego Święta Dziadów i jest tylko jego przeobrażeniem. Nasza tłamszona dusza podświadomie nadal wielbi i czci przodków. Należy to czynić, bowiem od nich się

wywdzimy i im duzo zawdzieczamy.

Cześć oddawana zmarłym w niczym nie przeszkadza we współczesnych wiarach Polaków, więc należy dbać o ten zwyczaj, bo jest dla nas wspólny pomimo rozdźwięków wyznaniowych. A także co najważniejsze by i nas ktoś miło kiedyś nie tylko wspominał ale i czcił jako swoich dziadów – zmarłych przodków.

Dobrze się stało, że Kościół nie doprowadził do zniknięcia tego obyczaju a jeszcze dodatkowo pomimo zmniejszenia święta do jednej pory (1-2.11), rozprzestrzenił je na cały świat, tam gdzie takich obchodów nie było.

Pomimo tego, na Słowiańszczyźnie obchody są najbardziej uroczyste i życzę sobie i Wam by takimi zostały. Szkoda tylko, że nie obchodzi się jego cztery razy do roku, tak jak było kiedyś.

Z drugiej strony zadbajmy o pamięć przodków na co dzień, nie tylko w okresie Wszystkich Świętych i Zaduszek.

Jest to ważne święto dla jedności narodu pod tym względem, że wszyscy razem w tym samym czasie pochylamy czoła nad przodkami, dzięki którym jesteśmy i będziemy. Choć w tym dniu w zadumie stanowimy jedność.

Trzeba zaznaczyć, że z powodów jak wyżej opisałem, należy usunąć wciskający się nam bezwyznaniowy Halloween. Jest to obcy nam, świecki zwyczaj. O ile stanowi jakąś zabawę, to nie ma nic wspólnego z oddawaniem czci zmarłym przodkom i co najważniejsze nie leży w kręgu słowiańskich obyczajów, bo depcze pamięć o nich.

Autor: Grzech

Nadesłano do „Wolnych Mediów”